

# Samodzielnie czy w grupie, czyli za, a nawet przeciw

Mam pomysł na biznes i chcę go zrealizować. Co dalej? Jaka ma być moja firma? Działalność gospodarcza czy spółka? Samodzielnie czy ze współnikami? To jeden z pierwszych dylematów początkującego przedsiębiorcy.

Najpierw warto napisać prościutki biznesplan – co i jak chce zrobić, jakie mam środki, jakich efektów rzeczowych i finansowych się spodziewam. By go stworzyć, warto odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań: czy startuję samodzielnie, czy też jest to wspólny pomysł kilku osób? Czy wystarczy pieniądze moje i rodziny, czy potrzebuję zasilania z zewnątrz? Czy biznes broni się sam (jeśli wszystko ułoży się po mojej myśli), czy z uwagi na liczne kontakty zewnętrzne – z kontrahentami, dostawcami, klientami – już na wstępie należy się uwiarygodnić? Czy mam trochę czasu, czy chcę ruszać natychmiast?

Te pytania służą nie tylko samoświadomości czy pisaniu biznesplanu, ale i decyzji o formie działania. Do wyboru mamy m.in. jednoosobową działalność gospodarczą, spółkę cywilną, spółkę jawną, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i spółkę akcyjną. Kolejność nie jest przypadkowa – ułożyliśmy je od najprostszej, najszybszej w rejestracji i najtańszej do najdroższej i najbardziej wymagającej finansowo i formalnie.

Jeśli chcemy działać samodzielnie, wybór padnie zapewne na indywidualną działalność gospodarczą. Jeśli mamy partnera, współnika – na spółkę cywilną. Jeśli już na starcie potrzebna jest wiarygodność, być może założymy spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. To połączenie wiarygodności z ograniczoną odpowiedzialnością brzmi trochę zabawnie, ale faktycznie tak jest. Spółka z o.o. wymaga kapitału, choć niewielkiego, i wpisu do rejestru sądowego, musi publikować bilans i rachunek wyników, zatem jest pewniejszym partnerem, mimo że nie odpowiadamy w niej całym majątkiem, lecz tylko majątkiem spółki.

Zakładanie i prowadzenie biznesu niesie z sobą ryzyko. Ponad potowa firm i działalności gospodarczych nie przeżywa 3 lat i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Ważne, żeby się nie poddać, gdy próba się nie powiedzie. Ale to ryzyko oznacza też, że w tych formach, w których odpowiadamy całym majątkiem, także osobistym – takich jak indywidualna działalność gospodarcza, spółka cywilna i jawna, należy być szczególnie ostrożnym np. z zaciąganiem kredytów i innych zobowiązań.

Mimo tego ograniczenia indywidualna działalność gospodarcza ma wiele zalet. Jak podkreślają eksperci od zarządzania, daje ogromną samodzielność, choć wymaga dobrej organizacji pracy. Rejestracja trwa



jeden dzień, niepotrzebny jest kapitał, łatwo można zmienić zakres działalności, zawiesić ją lub zlikwidować, jest dostępnych kilka form opodatkowania, wreszcie sporo funduszy unijnych jest przeznaczonych dla firm mikro. Właściciel takiej firmy może zatrudniać pracowników, ale często też musi znać się na wszystkim – nie tylko na podstawowej działalności, ale także na finansach i marketingu. Kiedy jednak chcemy mieć współnika, który jest lepszy od nas w marketingu czy sprzedaży, albo pomysł na biznes jest wspólny, czy też kiedy potrzebujemy wsparcia finansowego, wtedy zakładamy spółkę cywilną (kodeks cywilny) lub jawną (spółka handlowa). Są dość podobne, ale cywilna nie jest przedsiębiorstwem, tylko porozumieniem współników rejestrowanym w centralnej ewidencji, podobnie jak indywidualna działalność gospodarcza (do spółki cywilnej potrzebna jest umowa, niekoniecznie notarialna). Spółka jawna natomiast wymaga już rejestracji w KRS i jest przedsiębiorstwem. W obu przypadkach nadal odpowiadamy za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem.

Na ogół podkreśla się, że indywidualna działalność czy też spółka

cywilna są przeznaczone raczej dla małych biznesów, ale znane są firmy o wielomilionowych obrotach, zorganizowane na tych zasadach. Zresztą zawsze można zmienić formę działalności i od 2,5 roku jest to łatwiejsze – osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą może przekształcić ją w jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną.

Wreszcie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – raczej do większych przedsięwzięć. Tu trzeba mieć kapitał zakładowy (5 tys. zł), rejestracja kosztuje, a w trakcie prowadzenia spółki mamy więcej obowiązków formalnych i sprawozdawczych. Ta forma narzuca określone procedury podejmowania decyzji. Zaleta: w spółce z o.o. współnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem, lecz tylko do wysokości wniesionych wkładów. Wada – podwójne opodatkowanie podatkiem CIT i podatkiem od dochodów kapitałowych.

Wybór formy prawnej ze względu na planowany rozmiar działalności, podatki czy zakres formalności nie wyczerpuje jeszcze tematu: razem czy samodzielnie. Dochodzi psychologia. Są ludzie, którzy mają problem z współdziałaniem, pracą zespołową, lubią być sami sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Cenią to, że sami ustalają cele firmy, czas pracy, zakres działalności, kontrolują własne dochody, odpowiednio modelując inwestycje, wyznaczają urlop w dowolnym terminie itp.

Jeden z doradców biznesu tak odpowiada na pytanie „Czy lepiej otworzyć firmę samemu, czy może wziąć od spółki kogoś, kogo znam i kto mnie uzupełnia w tym, czego ja nie umiem?”: „>>Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki<<. Osobiście nie jestem o tym przekonana, ale muszę przyznać, że coś w tym jest. Bo są i plusy, i minusy takiego rozwiązania. Wspólnik nieco odciąża, ale często rozleniwia”. Może też się okazać, że jeden współnik ma klientów, a drugi nie. Jeżeli wykonują tę samą usługę, może to prowadzić do konfliktów finansowych przy podziale dochodów. Trzeba też ustalić, kto jest szefem, a kto wiceszefem, podzielić się precyzyjnie obowiązkami. Jak pisze ekspert, „inaczej trzeba uzgadniać mnóstwo spraw. Szczególnie jest to widoczne, jeśli jedna osoba chce zaryzykować, a druga się boi. Po trzecie, jeśli jest to Twoja pierwsza firma i nie masz wcześniejszych doświadczeń przedsiębiorczych, a Twój współnik jest doświadczony w tej materii – jestem za. Nawet jeśli stanie się jak w dowcipie: Czy wchodzić z nim w spółkę? Ja mam pieniądze, on doświadczenie. Jasne! Po roku on będzie miał pieniądze, a ty doświadczenie”.

Są też liczne pozytywne strony posiadania współnika. Tad Witkowicz, polski biznesmen i przedsiębiorca, który odniósł spore sukcesy w Stanach Zjednoczonych, zapytany, czy biznes budować samemu czy ze współnikami, odpowiedział – ze współnikami. Dlaczego? Ponieważ, jak przychodzi czas wielkiej próby, masz wszystkie dość i ochotę rzucić interes, to właśnie wtedy najbardziej przydaje się współnik. Powodzenia, bez względu na to, czy zagrasz samodzielnie, czy w drużynie!